

Józef Ojczymek

?-1959

Absolwent Wydziału Mechanicznego z 1923 r.

W październiku 1920 r. złożył podanie o przyjęcie do Szkoły Morskiej w Tczewie w ramach dodatkowej rekrutacji. Komisja, w skład której wchodził: p.o. dyrektora por. inż. A. Garnuszewski, p.o. inspektora por. mar. G. Kański, inż. K. Bielski, etatowy pedagog por. mar. A. Ledóchowski, kierownik ppor. mar. T. Kokiński oraz szkolny lekarz major F. Hłasko, postanowiła kandydata przyjąć. W 1923 r. absolwenci pierwszego rocznika Wydziału Mechanicznego odbywali praktyki morskie na statkach pasażerskich dwóch duńskich linii wożących emigrantów ze Wschodniej Europy do USA. „Przed zakończeniem paromiesięcznej praktyki sześciu z nas zostało w Stanach Zjednoczonych, aby tam szukać pracy i stwarzać sobie nowy byt, sześciu wróciło i zgłosiło się w Szkole”² – wspominał Władysław Milewski (abs. WM z 1923 r.).

W USA pozostali wówczas: Władysław Staniak, Bazyli Wojnarowski (zwany Wasią), Tadeusz Wągrowski, Bohdan Tarchalski, Stanisław Wojciechowski i Józef Ojczymek.

Bazyli Wojnarowski tak pisał w lutym 1924 r. do kolegi Władysława Milewskiego: „Ojczymek wciąż w fabryce przy pompach. Władek w mechanicznych warsztatach, jak i Tadek Wągrowski, Staś Wojciechowski kreślącym – ja obecnie bezrobotny. [...] Nie będziesz mógł wyobrazić sobie, jak byliśmy uradowani zapowiedzianym przez Ciebie przyjazdem Magdy i Wicka. Tata codziennie kupuje gazetę i wylicza, kiedy «Helig Olav» może być w porcie”³. „Magda” to było przezwisko Stanisława Markuszewskiego (także abs. WM z 1923 r.).

W grudniu 1926 r. pisał do Władysława Milewskiego Bohdan Tarchalski – jedyny, który dostał się na pływanię: „Reszta naszych amerykańskich entuzjastów siedzi na brzegu. Tata i ten ostatni, Filip z konopi, którego nazwiska zapomniałem, pracują w warsztatach mechanicznych”⁴.

W roku 1933 Władysław Milewski pływał jako starszy mechanik do Nowego Jorku, ale na statek przychodził z wizytą tylko Tata. „W Stanach był kryzys, słabo im się powodziło. Tata tęsknił do kraju i miał zamiar wracać, ale jako mniej zaradny był w cięższej sytuacji od innych, oszczędności nie miał. Pracował w tym czasie dorywczo u jakiegoś Polaka w zakładzie pogrzebowym, robił wieńce metalowe. Jak wracać bez grosza z Ameryki, gdzie się jechało po majątek? Jak się pokazać rodzinie, która łożyła na wychowanie?”⁵.

Zmarł nagle w 1959 r. Polonijna gazeta na pierwszej stronie informowała: „Józef Ojczymek, wieloletni sekretarz Tow. Nowe Życie, Grupa 2644 Związku Narodowego Polskiego, zmarł nagle na serce podczas posiedzenia Towarzystwa w Domu Polskim, 812 West Third w Los Angeles”⁶. „Urodził się na ziemi sandomierskiej [...], po pierwszej wojnie osiedlił się w Newarku, NJ i zaczął pracować społecznie, będąc przez jakiś czas nauczycielem języka polskiego w Nowym Jorku. Po przeniesieniu się na stały pobyt do Kalifornii, rozpoczął pracę społeczną na terenie Los Angeles. Pracował w grupach związkowych [...]. Był również członkiem Stow. Nowego Domu Polskiego i Klubu Obywatelskiego. [...] Niech mu ta obca ziemia lekką będzie”⁷.

Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom II, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, Gdynia 1996; *Na morze po chleb i przygodę*, Warszawa 1972; Brunon Nowomiejski, *Moje wspomnienia*, maszynopis w zbiorach Sali Tradycji UMG; „Dziennik Związkowy Zgoda”, 1959, nr 142 i 147.

1 Brunon Nowomiejski, *Moje wspomnienia*, maszynopis w zbiorach Sali Tradycji UMG, s. 4.

2 Władysław Milewski, *Trudne początki morskiego żywota*, [w:] *Na morze po chleb i przygodę*, Warszawa 1972, s. 293.

3 Ibidem, s. 302-303.

4 Ibidem, s. 305.

5 Ibidem, s. 307.

6 „Dziennik Związkowy Zgoda”, w nr 142 z 17.06.1959, s. 1.

7 Wieści z życia Polonii w Kalifornii, [w:] „Dziennik Związkowy Zgoda”, nr 145 z 20.06.1959, s. 13